

Kinga Borzęcka-Wojciechewicz
(Uniwersytet Warszawski)

CYPRIAN NORWID A UGO FOSCOLO. PRÓBA ZBLIŻENIA

W niniejszej pracy zestawionych zostało dwóch twórców, którzy w świadomości społecznej przez lata identyfikowani byli jako ci „trudni” poeci doby romantyzmu – Cyprian Norwid i Ugo Foscolo¹. Ich samych i ich dzieła² określano mianem „z pogranicza”. *Ostatnie listy Jakopa Ortis* ze względu na swoją nieprzystawalność do ówczesnej epoki literackiej oraz obowiązujące w niej stylistyczne wyznaczniki wciąż nurtują współczesnych włoskich krytyków. Symptomatyczność nie tylko treści, lecz także inspiracji w sposób oczywisty koresponduje z określeniami ustabilizowanymi w polskich badaniach literackich, odnoszącymi się do Norwida jako artysty „pogranicza”, nowatora „nieprzystającego” do epoki romantyzmu.

W obu przypadkach problematyczne jest już ustalenie, pisarzami jakich epok są Norwid i Foscolo, na gruncie romantyzmu czy to polskiego, czy włoskiego. Nieadekwatne okazują się w ostatecznym rozrachunku „słowniki” narodowych epok romantycznych, charakterystyczne dla nich tendencje, fascynacje tematyczne. Wobec tych dwóch twórców zdają się jedynie zastygłymi etykietami, które utrudniają tylko nakreślenie wieloaspektowego stylu pisarzy: ani prometejsko-narodowy wymiar polskiej literatury romantycznej, ani alfieriąsko-klasycyzujący włoskiej nie odzwierciedlają skomplikowania paradygmatycznego twórczości. W takich wypadkach wydajemy się wręcz skazani na porzucenie klasyfikujących badań z zakresu narodowego literaturoznawstwa. Czytanie Norwida i Foscolo łączy wspólna metodologia, którą musi przyjąć badacz. Jakby tego było mało, kłopotliwe jest również określenie, w jakim stopniu zadłużeni są oni w świecie wartości deponowanych przez literatury pierwszej i drugiej połowy XIX wieku (tylko pozornie sytuacja włoskiego pisarza wydaje się oczywista z racji jego śmierci w roku 1827). Komparatystyczne ujęcie ma służyć nie tylko biograficznemu wyeksponowaniu wspólnoty losów Norwida i Foscolo, lecz także ukazaniu wspólnego pnia, z którego wyrastają dwa tak skrajnie odmienne modele literatury.

¹ Postanowiłam używać nazwiska w mianownikowej formie fleksyjnej ze względu na jego specyfikę morfologiczną.

² W przypadku zarówno Foscolo, jak i Norwida nie można zapominać o różnorodności ich dzieł, w dużej mierze uzasadniającej się wyjątkowo długim okresem aktywności literackiej i wielorakimi impulsami, którym podlegało (częste zmiany miejsc pobytu, burzliwe dzieje historyczne, ówczesne prądy artystyczne, fascynacje itp.).

Nicolo Ugo Foscolo wymieniany obok Giacomo Leopardiego i Alessandra Manzoniego to najmłodszy z pisarzy uznawanych za przedstawicieli włoskiego romantyzmu. Twórca o wybitnie romantycznej biografii, która w połączeniu z nowymi prądami (m.in. odkryciami Thomasa Younga, *Pieśniami Osjana* Jamesa Maphersona, pisarstwem Johanna Wolfganga Goethego) zaowocowała przełamaniem konwencji klasycystycznych, w których tak silnie były osadzone jego pierwsze utwory. Wynikało to nie tylko z jego erudycji w dziedzinie literatury antycznej, lecz także z ideologii włoskiego oświecenia oraz uwarunkowań historycznoliterackich na przełomie XVIII i XIX wieku dotyczących tworzenia literatury w obrębie Półwyspu Apenińskiego³.

Ugo Foscolo wraz z rodziną musieli przeprowadzić się z małej miejscowości jego idyllicznego dzieciństwa do miasta będącego ówczesnie salonem włoskiej kultury i sztuki – Wenecji. Czternastoletni chłopiec pod koniec 1792 roku zostawia za swoimi plecami ukochaną wyspę Zante. Nigdy jednak nie wymaże z pamięci jej wspomnienia, będzie ją dumnie mitologizował, powoływał się na jej echo niecichnące w homeryckich pieśniach. Wraz z narastaniem świadomości literackiej i historycznej wybiera imię Ugo, które wywodzi z tradycji rodzinnej przodków ojca i tą formą posługuje się w późniejszych latach. W twórczości często podkreślał swoją podwójną, włosko-grecką tożsamość spajającą obie kolebki europejskiej kultury. W zmytyzowanej stylizacji tak wspomina swoje korzenie:

[...] Nie wymażę nigdy, że zrodziłem się z matki Greczynki, ssałem pierś greckiej żywicielki, że zobaczyłem pierwszy promień słońca jasnej i dzikiej Zacinto, rozbrzmiewającej jeszcze w wersach, którymi celebrował ją Homer i Teokryt⁴.

I Norwid, i Foscolo wikłają mitologię rodzinną w mitologię narodową. Autor *Quidama* jest przekonany, że należy do linii rodu herbu Topór, „mający jeszcze przed uchwałą koszycką przywilej k s i ą ż ę c i a (dux), koronę książąt i purpurę (czego jednak nie używa się)”, a w nazwisku doszukuje się korzeni sięgających „wycieczek normandzkich na brzegach mórz północnych”⁵. Musi zaprzeczyć linii swojego ojca, carskiego urzędnika, Jana Norwida, z czego wynika jego sprzeciw wobec tradycji mieszczańskiej. Cypriana Norwida budują tradycje odrzucone, jego poetykę – gest zaprzeczenia i sprzeciwu. Zwraca się więc w kierunku zaszczytniejszej historii, mylnie przekonany, że prababka Hilaria Sobieska łączy go w prostej linii z legendarnym dowódcą w bitwie pod Wiedniem.

³ Czasem, aby oddać specyfikę włoskich badań nad historią literatury, tłumaczenia są dosłowne, nie unikają charakterystycznego dla tamtejszych opracowań patosu, poetyckiego wręcz języka, zupełnie różnego od stosowanego w polskim stylu naukowym. Takie rozwiązania, miejscami nietypowe dla polskiego odbiorcy, mają za zadanie jak najwierniej oddać ten idiomatyczny dla włoskiej tradycji literaturoznawczej sposób interpretacji dzieła oraz – i tak niezwykle barwnej – biografii Foscolo.

⁴ Według Homera Zante wchodziła w skład państwa Odyseusza. Nazwa wyspy pochodzi od imienia syna Zeusa i Elektry – Dardanosa – uważanego w mitologii greckiej za protoplastę Trojan. *Edizione nazionale delle opere di Ugo Foscolo XX: Epistolario di Ugo Foscolo*, vol. 15: *Epistolario*, vol. 2: *Luglio 1804–Dicembre 1808*, oprac. Plinio Carli, Firenze: F. Le Monnier 1952, s. 492–493. „[...] non obliero mai che nacqui da madre greca, che fui allevato da greca nutrice, e che vidi il primo raggio di sole nella chiara e selvosa Zacinto, risonante ancora de' versi con che Omero e Teocrito la celebravano”. Tłumaczenie moje – K.B.

⁵ Cyprian Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 7, oprac. Juliusz W. Gomulicki, Warszawa: PIW 1971, s. 560.

Okres pierwszych lat życia obu poetów jest w pewnych aspektach łudzaco podobny. Miejscem urodzenia Cypriana Norwida jest uroczą wieś Laskowo-Głuchy, rodzinny majątek Norwidów. Etap beztrudnego dzieciństwa wydaje się zatrzymywać w momencie śmierci matki. Później, po pierwszej przeprowadzce do Warszawy w 1827 roku (przypomnijmy – roku śmierci Ugo Foscolo), o jego wychowanie troszczyła się prababka, Hilaria Sobieska, ta sama, za sprawą której kształtowało się w nim przeświadczenie o królewskich korzeniach jego rodu. Kilka lat później mierzy się ze śmiercią tej zastępującej mu matkę opiekunki i przymusem kolejnej przeprowadzki, opuszczeniem ówczesnej stolicy kulturalnego życia kraju, jak się jednak miało okazać – tylko na kilka miesięcy. Wrócił tu wraz z rodzeństwem, tym razem pod opieką ojca. Norwid rozpoczyna edukację w Warszawie w momencie trudnej sytuacji politycznej – po wydarzeniach powstania listopadowego z 1830 roku. Gdy Ugo Foscolo opuszcza swoją również prowincjonalną miejscowość, by zamieszkać i studiować w Wenecji, gdzie życie literackie i salonowe olśniewało bezlikiem bibliotek, drukarni, księgarń, teatrów i kawiarenek, sytuacja polityczna miasta nad laguną zdawała się na swój sposób podobnie niestabilna.

Kiedy Foscolo skończył dziesięć lat, zmarł jego ojciec. Matka wraz z kilkorgiem dzieci musiała powrócić do Wenecji, licząc na pomoc ze strony rodziny męża. Zamieszkali w starym i zniszczonym domu w Sestiere de Castello, cierpiąc nieraz głód i niedostatek. Wenecka nędza kontrastowała niezwykle silnie z idyllicznym obrazem wyspy. Foscolo miał pojawić się tam jako nieopierzony młodzieniec, niechlujnie ubrany, nieobyty towarzysko, niemający pojęcia o panujących w środowisku konwencjach, a jego język włoski pozostawiać miał jeszcze wiele do życzenia⁶. Mimo wszystko potrafił świetnie radzić sobie w środowisku weneckim, nietypową osobowością zwracał na siebie uwagę, z łatwością zawierał znajomości w różnych sferach towarzyskich, także pomimo – jak twierdzą historycy literatury – kłótliwego, niezależnego i dumnego charakteru⁷. W wieku siedemnastu lat wystawił tragedię *Tieste* poświęconą walce arystokracji z demokracją, która odniosła olbrzymi sukces i otworzyła mu drzwi wytwornych salonów weneckich: Giustiny Renier-Michel i Izabeli Teodochi-Albrizzi. Młody poeta wkroczył do nich jako ulubieniec pięknych i wpływowych dam.

Pojawienie się Norwida w warszawskich kręgach literackich również zostało odebrane bardzo przychylnie. Był chętnie zapraszany na popularne wówczas salonowe spotkania, gdzie doceniano jego bystrość umysłu i pierwsze próby literac-

⁶ Brak ujednoczonej formy literackiego języka narodowego to jeden z głównych problemów, z jakimi borykała się kultura Włoch na przestrzeni setek lat. Dziesiątki nieprawdopodobnie zróżnicowanych dialektów były efektem rozbitcia państwa na silnie autonomiczne regiony.

⁷ Wiadomości dotyczące Ugo Foscolo, ze względu na brak satysfakcjonujących źródeł w polskiej literaturze przedmiotu, są silnie inspirowane biografiami poety napisanej w jego ojczystym języku: Lanfranco Caretti, *Ugo Foscolo*, w: *Storia della Letteratura Italiana*, t. 7: *L'Ottocento*, red. Emilio Cecchi, Natalino Sapegno, Roma: Garzanti MI 1965–1969; Nicolo Mineo, *Ugo Foscolo*, w: *Il primo ottocento. L'età napoleonica e il Risorgimento*, v. 7, t. 1, red. Attilio Marinari, Salvatore Nigro, Nicolo Mineo, Achille Tarato, Roma, Bari: Editori Laterza 1977; Natalino Sapegno, *Historia literatury włoskiej w zarysie*, przeł. Zdana Matuszewicz, Krystyna Kasprzyk, Warszawa: PWN 1969; Mate Zorić, *Ancora sul soggiorno di U. Foscolo a Spalato*, „Studia Romanica et Anglicae Zagrabienis” 1959, nr 8, s. 31–41. W 1878 roku Ugo uczy się pod srogim okiem zasłużonego prałata Francesco Gianuizziego, który podobno zwykł mawiać niesformemu chłopcu: „Ty wyrośniesz albo na wielkiego człowieka – albo demona”. M. Zorić, *Ancora sul soggiorno*, s. 36.

kie, które w ocenie krytyki warszawskiej „odciśnięte na sobie mają piętno talentu i tchną duchem prawdziwej poezji”⁸.

Pierwszym sukcesom salonowo-artystycznym obydwu młodzieńców towarzyszyły pobrzmiwające w tle niepokojące wieści o sytuacji politycznej. Wejście w wenecki okres życia Foscolo przypada na moment załamania politycznego i ekonomicznego w całych Włoszech, co wyraźnie widać na przykładzie sytuacji miejsc tak drogich literatowi, jak choćby wspomiane już Zantikos⁹ czy właśnie miasto na wodzie, które stało się austriacką prowincją. Trudności sytuacji politycznej Włoch były zbliżone do tych, z którymi borykali się Polacy – walka o niepodległość, nadzieja na cudowne wyzwolenie przez Francję i Napoleona. W Warszawie zaś Norwid był m.in. naocznym świadkiem represji okresu nocy paskiewiczowskiej.

Jak na tle sytuacji politycznych kształtowały się poglądy przyszłych literatów? Obaj w przyszłości wielokrotnie swoimi postawami i czynami będą podkreślać przywiązanie do ziemi ojczystej, nastawienie patriotyczne i myśli niepodległościowe, choć w przeróżnych kontekstach i realizacjach.

Ojczyzny zarówno Norwida, jak i Foscolo zmagają się z tym samym wrogiem – Austrią. Autor *Ostatnich listów* brał udział w działaniach narodowowyzwoleńczych swojego kraju, wielokrotnie stawał do walki z wojskami austriackimi; to typowo romantyczny rys jego biografii. Norwid ostatecznie nigdy nie chwycił za broń, ale nie znaczy to, że był jedynie biernym obserwatorem. Sprawą, która głęboko angażowała go emocjonalnie, była przecież Wiosna Ludów, tak ważny rok 1848, kiedy zareagował na szerzące się w Rzymie plotki o rzekomym popieraniu Austrii przez Polaków¹⁰. Wraz z Zygmuntem Krasińskim, Ludwikiem Orpieszewskim i Władysławem Zmoyskim mieli udać się jako delegacja do Angela Brunettiego, ówczesnie znanego przede wszystkim jako Ciceruacchio¹¹, i uspokoić tym samym rodzaj się konflikt.

W marcu tego samego roku wybucha wojna przeciw Austrii, emigracyjna Polonia spotyka się w Rzymie, a do przygotowanego przez nią legionu zapisuje się przecież sam Norwid. Wprawdzie szybko wykreślił swoje nazwisko z listy, założenia okazały się kłócić z jego przekonaniami – jednak już sam gest jest o tyle znaczący, że przecież wcale nie pusty; był spontaniczną, szczerą reakcją, wyra-

⁸ Zofia Trojanowiczowa, *Rzecz o młodości Norwida*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1986, s. 76.

⁹ Zante od 1484 r. należała do Republiki Weneckiej. W 1797 r. na mocy pokoju w Campoformio i po upadku Republiki Weneckiej wyspa znalazła się pod kontrolą Republiki Francuskiej, wchodząc w skład Departamentu Morza Egejskiego (Département Mer-Égée). Francuzi jednak wkrótce zostali wyparci przez Imperium Osmańskie. W latach 1800–1807 Zakintos była częścią greckiej Republiki Siedmiu Wysp pod protektoratem tureckim. Od 1807 r. wyspa przeszła ponownie pod władzę francuską na mocy traktatu tylicyckiego. W 1809 r. flota brytyjska w bitwie pod Zakintos opanowała wyspę, która w latach 1815–1864 wchodziła w skład znajdującego się pod brytyjskim protektoratem państwa określanego jako Zjednoczone Kraje Wysp Jońskich. Państwo to zostało zlikwidowane w 1864 r. na mocy porozumienia londyńskiego (brytyjsko-francusko-grecko-rosyjskiego), które przekazało władzę nad tym terytorium Grecji. Opracowanie własne na podstawie Józef Gierowski, *Historia Włoch*, Wrocław: Ossolineum 2003; John Norwich, *Historia Wenecji*, przeł. Jakub Bartoszewicz, Warszawa: W.A.B. 2015.

¹⁰ *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. 1: 1821–1860, red. Zofia Trojanowiczowa, Zofia Dambek przy współudziale Jolanty Czarnomorskiej, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2007, s. 298.

¹¹ Ibidem.

żał chęć bycia częścią ważnej w jego poczuciu sprawy. Wydaje się, że ten deklaratywny gest „najsilniej wyraża autentyzm antyaustriackiego stanowiska twórcy «Zwolona» w dobie Wiosny Ludów”¹².

Nie chodzi tu jedynie o wskazanie aktywnego zaangażowania w walkę, w takim jednowymiarowym porównaniu czynne partycypowanie Norwida w „działaniach wojennych” mogłoby wydawać się wręcz groteskowe. Ważniejsze wydaje się w tym wypadku, że biograficzne fakty stają się jedynie przyczynkiem, a w zasadzie odzwierciedleniem tyrtejskiej postawy, w perspektywie której obaj pisarze zostali „odpomnieni” przez kolejne pokolenia. W przypadku Foscolo jego patriotyzm został zrewidowany ponownie – również za życia doceniano jego bohaterką walkę w okresie, gdy sercem silnie skłaniał się ku bonapartystom, a wyraz literacki dawał temu w popularnych *Ostatnich listach Jacopo Ortis*; lecz w ostatnich latach swojego życia stracił wiele w oczach mu współczesnych. Patriotyczną postawę Norwida w znacznym stopniu docenił dopiero „późny wnuk” – jego zaangażowanie w sprawę ojczyzny okresu powstania styczniowego odzwierciedlają m.in. *Bema pamięci żałobny-rapsod* – hołd złożony jednemu z dowódców powstania listopadowego czy burzliwa korespondencja z Marianem Sokołowskim oraz Karolem Ruprechtem z lat 1863–1864.

Warto wskazać, że również Norwid był wrażliwy na sytuację okupowanej przez Austrię Wenecji, czemu dał wyraz w finale *Tajemnicy Lorda Singelworth*. To przecież „roztropna austriacka policja”, „zajęta festynem gondolierów, nie zauważa balonu lorda Singelworth, który wydostaje się z Wenecji zupełnie niezauważony przez «oświeconego», «roztropnego» – jak ironizuje Norwid – «kolonizatora»”¹³. To zakończenie, wymowne właśnie w subtelnej ironii, sygnalizuje stosunek autora zarówno do drogiej Foscolo Wenecji, jak i jej okupanta.

Początkowy romantyczny zapał rozpalający teksty w zderzeniu z przełomowymi dla literatów wydarzeniami wygasa, a może ewoluuje w dojrzałszą formę. Traktat w Campofornio dla Foscolo oraz wydarzenia rzezi galicyjskiej, a dużo później Komuny Paryskiej dla Norwida dały asump do rozwoju świadomości, budowały w nich tym samym nową optykę dzieła. I tak rozpaczliwe rozgoryczenie, oddane w myśl alferiańskiego toposu niepokodzenia się z upadkiem ojczyzny, cechujące *Ostatnie listy Jacopo Ortis*, przerodzi się z czasem w formę dojrzałszą. Mniej znane, szczególnie polskiemu odbiorcy ze względu na barierę językową, *Gracje* odczytywane były przez włoskich historyków literatury między innymi jako objawienie miłości i religijnego poczucia Foscolo bardziej dojrzałego¹⁴ i mniej skłonnego do ujawnienia się w tekście, unikającego już odważnego wychylania się poza literackie alter ego, jak było w przypadku *Ortisa*.

¹² Karol Samsel, *Inwalida intencji. Studia o Norwidzie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper 2017, s. 70.

¹³ Ibidem, s. 87.

¹⁴ W pracy Roberta Osculatiego odnajdujemy na przykład fragment „Se la letteratura è menzogna ma anche rivelazione, se la maschera comunica la personalità, se spesso è il racconto artefatto di un frammento di sogno a manifestare le profondità del nostro cuore, allora, ancora una volta, dietro le figure si nasconde l’animo dello scrittore, ed è chiaro che come *l’Ortis* fu la rivelazione della passione amorosa e civile del Foscolo, così *l’Olimpia* sarebbe stato la rivelazione del sentimento amoroso e religioso di un Foscolo più maturo o più restio a svelarsi”. Roberto Osculati *La religione del Foscolo*, http://www.roberto-osculati.it/documenti/pdf/La_religione_del_Foscolo.pdf [dostęp 16.11.2017].

Warto zwrócić uwagę na jego najpopularniejsze dzieło, czyli wspomiane już kilkakrotnie *Ostatnie listy Jacopo Ortis*. Zarysowuje się w nim tendencja ważna dla obu literatów, która w przyszłości będzie jednym z głównych powodów ich odtrącenia – krytyka społeczeństwa, a przede wszystkim narodu:

W naszym społeczeństwie czyta się dużo, myśli mało, chętnie się kopiuje. Przez nieustanne gadanie ulatniają się soki żywotne, które dodają mocy uczuciu, myśli i słowu pisanemu: bełkocząc wieloma językami, bełkoczemy i własnym, śmieszni dla obcych i śmieszni dla nas samych. Uzależnieni od przesądów i nałogów ludzi, wśród których żyjemy, trzymani na uwięzi obowiązków i potrzeb, zdajemy się na łaskę tłumy, naszą chwałę i naszą szczęśliwość¹⁵.

W tym fragmencie ocena zostaje zawarta w zasadzie jedynie w pierwszych słowach, tytułowy bohater i tym razem szybko popada w egzaltację. Rozpoetyzowany ton jego wypowiedzi sprawia, że początkowe zarzuty o kopiowanie i niemyślenie stawiane rodakom, zestawione z kolejnymi zastrzeżeniami, tracą swoją surowość i karcący wydźwięk. Ciężar uwagi niepostrzeżenie przesuwa się tak, aby oskarżenia ostatecznie mogły zostać wymierzone przeciw rządzącym prześladowcom, a włoski czytelnik zostaje ponownie przejednany. Zupełnie inną, dużo ostrzejszą formę owa krytyka przybierze w londyńskim etapie życia Foscolo, kiedy nawet przychylni mu tamtejsi rodacy-emigranci, dotknięci jego negatywnymi uwagami, odwrócą się od niego, zostawiając go z jedynie jeszcze większym rozgoryczeniem. Ten sam scenariusz rozegra się za kilkadziesiąt lat w przypadku Norwida – wyobcowanego pośród innych Polaków we Francji¹⁶.

Topos grobów można chyba uznać za jeden z ważniejszych w twórczości Foscolo. *Explicite* pojawia się w tytułach sonetów pochodzących z późniejszego okresu, w 1804 roku Włoch stworzył bowiem poemat *I Sepolcri (Groby)*, w którym od rozpaczliwej przepelniającej *Ortisa* autor przeszedł do odważnej akceptacji życia. Zmierzanie ku śmierci zatrzymuje się na grobie, który jest złudzeniem obecności silniejszym niż racjonalna pewność przemijania. Foscolo podkreśla w sonetach znaczenie przeszłości dla odrodzenia narodowego Włochów, przywołuje ich wielkich przodków: Dantego, Francesca Petrarę, Niccolò Machiavellego, Michała Anioła, Galileusza i Vittoria Alfieriego. Groby zaś są świadectwami życia, pomnikami historii i fundamentami kultury. Nie miejsce tu na analizę dzieła, jednak ciekawy wydaje się choćby sam przyczynek do napisania poematu – sprzeciw wobec pragmatyzmu napoleońskiego edyktu wydanego w 1804 roku w Saint-Cloud, w myśl którego płyty nagrobne miały zostać zunifikowane, a zmarli grzebani poza miastem.

Polskiemu czytelnikowi *Groby* zostały przybliżone między innymi dzięki parafrazie Juliana Ursyna Niemcewicza, dokonanej w styczniu 1840 roku, czyli ponad trzydzieści lat po publikacji oryginału w Brescii. Warto w tym miejscu choćby zasygnalizować, że w *Ostatnich listach* istotny jest motyw bazyliki Santa Croce właśnie we Florencji – mauzoleum najznamienitszych postaci włoskiej kultury

¹⁵ Ugo Foscolo, *Ostatnie listy Jacopo Ortis*, przeł. Barbara Sieroszevska, Warszawa: PIW 1979.

¹⁶ Nie jest to oczywiście jedyny powód, dla którego Foscolo niedługo cieszył się popularnością w stolicy Anglii. Skrajnie nieprzystosowany do tamtejszej kultury, specyfiki brytyjskiego społeczeństwa i niepisanej etykiety towarzyskiej, ze swoim włoskim temperamentem, charakterem targanym namiętnościami łatwo ulegał podszeptom serca skłonnego do wikłania się w kolejne romanse, które traktowano jako skandale i szeroko komentowano na londyńskich salonach.

i sztuki – zarówno w świadomości tytułowego bohatera, jak i autora *Ostatnich listów* funkcjonujący wręcz jako symbol kulturowy.

Egzaltowany ton i topos grobów pobrzmiwa echem również w kolejnych etapach twórczości Foscolo. W tworzonych wówczas sonetach ponownie wykorzystuje on alfieriański motyw samotności wyjątkowej jednostki, a także „archetyp rajskiego dzieciństwa na wyspie, «nieopłakanego grobu», mit poety-Ulissesa”¹⁷, które ponadto „czerpią inspirację z literackich wzorów, lecz w jeszcze większym stopniu z autobiograficznych wątków”¹⁸. Dość wymienić choćby nawiązanie widoczne już w tytule w *In morte del Giovanni* – sonecie napisanym po śmierci jego brata, który popełnił samobójstwo z powodu długów hazardowych.

Na analogiczną tragedię natrafiamy w biografii Norwida – w okresie, gdy sam zmagał się z problemami finansowymi, postępującymi dolegliwościami i poczuciem wyobcowania, bez zatrudnienia i nadziei na polepszenie warunków, jego starszy brat przegrał majątek w kasynie. Wprawdzie Ludwik Norwid nie odbiera sobie życia, ale wydarzenie to było dramatycznym zwrotem w jego życiu i zaważyło na dalszych losach. Nie potrafi sobie poradzić z nową sytuacją, stopniowo wyniszczany przez wyrzuty sumienia i alkoholizm, opuszczony przez żonę i przyjaciół ostatecznie umiera w przytułku dla bezdomnych prowadzonym przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.

W kolejnych etapach życia Foscolo i Norwid wciąż bezskutecznie poszukiwali miejsca, które zastąpiłoby im ojczyznę, ich doświadczeniom salonowym towarzyszyły problemy szarej codzienności. Dwaj tułacze, nie mogąc znaleźć sobie miejsca, wciąż myślą o kolejnych podróżach, część pomysłów realizują, o części z nich zaś tylko marzą, czego ślady znajdujemy w ich listach. Gorzkie rozczarowanie młodzieńczych ideałów Foscolo zniszczyło u podstaw dotychczasowe idee – wraz z upadkiem mitu Napoleona umiera nadzieja na jego pomoc w odzyskaniu niepodległości. Młody pisarz miotał się między walką czynem i słowem, gubił się w meandrach politycznych rozgrywek pomiędzy Austrią, Francją i władzami swojej ojczyzny. W pewnym momencie rozważał nawet austriacką propozycję założenia dziennika literackiego subwencionowanego przez rząd (późniejsza „Biblioteca Italiana”), który planował w ten sposób zapewnić sobie przychylną mediolańską opinię publiczną. Foscolo początkowo nie uchylał się od tych kontaktów; wręcz przeciwnie, kreślił program nowego periodyku, ewidentnie wierząc w zapewnienia o obiecywanej wolności słowa.

Rządzące nim pobudki nie są do końca jasne. Polski badacz Jerzy Jankowski sugeruje, że po klęsce Napoleona władze wojskowe zażądały od oficerów rozwiązania armii włoskiej i złożenia przysięgi na wierność Austrii, czego Foscolo miał odmówić¹⁹. Niezaprzeczalnym faktem jest, że przed rozpoczęciem uroczystości zaprzysiężenia wierności Austrii, wieczorem 30 marca 1815 roku, opuszcza nagle Mediolan. W swojej trudnej sytuacji materialnej i politycznej odrzuca propozycję współpracy, a wraz z nią możliwość prowadzenia w końcu spokojnego, dostatniego życia w ukochanym kraju. Z bardzo charakterystyczną dla włoskiej historii literatury emocjonalnością Lanfranco Caretti komentuje, że „poeta odwraca się na zawsze plecami do Lombardii, z wielkim żalem za zawsze dla niego drogą ziemią Toskanii,

¹⁷ Por. Nicolò Mineo, *Ugo Foscolo*, s. 200–203.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Jerzy Jankowski, *Nieromantyczni romantycy*, Wrocław: Wydawnictwo Toporzeń 1997, s. 65–70.

za rodziną pozostawioną w Wenecji, przyjaciółmi i osobistymi lekturami, przekracza granicę szwajcarską, stawiając czoła niepewnej przyszłości, zaczynając to długie i burzliwe zesłanie²⁰. Emigracja była więc trudnym wyborem i jednocześnie jedyną drogą ucieczki przed władzą austriacką. Dla przyszłych pokoleń będzie to odważny gest wielkiego patriotyzmu.

Autor wiersza *Moja Ojczyzna*, mimo że często mylnie utożsamiany z pokoleniem polskiej emigracji polistopadowej, również podjął świadomą decyzję, przez którą – mimowolnie – stał się jednym z tych, od których tak stanowczo się odżegnywał. Stykał się ze środowiskami polskimi we Włoszech i Francji, jednak nie był, nie chciał być ich częścią. Wraz z upływem czasu coraz bardziej oddalał się od najbardziej fasadowych postaci emigracji, wyraźnie zaznaczając swój sprzeciw m.in. wobec prezentowanych przez nich koncepcji polityczno-społecznych. Adam Czerniawski, posługując się co prawda retorycznym uogólnieniem, ale czyniąc to niezwykle wymownie, stwierdza, że w przeciwieństwie do Mickiewicza czy Słowackiego autorowi *Quidama* nie przysługuje miano emigranta, lecz właśnie mieszkańca Europy, ponieważ był on „kulturowo i intelektualnie osadzony na Zachodzie”²¹. To jednak perspektywa dzisiejszego już odbioru poety, i choć oczywiście Norwid czuł się obywatelem Europy, czemu wyraz wielokrotnie dawał w swojej twórczości i korespondencji, najsilniej, jak się zdaje, zrozumiał to w momencie podjęcia ostatecznej decyzji o zrzeczeniu się prawa do amnestii. Propozycja ta w jego rozumieniu była gestem władczego, wielkopańskiego przebaczenia ze strony rządu Iwana Paskiewicza, którego znieść i przyjąć nie mógł i nie chciał. Dotarło do niego, że emigracja polityczna stała się jego udziałem, czemu dał wyraz w słowach listu do Michała Kleczkowskiego: „byłem więźniem stanu w 1846 roku – w literaturze ojczystej znany jestem, nie mogę charakteru mego poniżyć”²² (VIII, 349), ale przede wszystkim w dumnym tonie wiersza *Czy podam się o amnestię?* Chyba dopiero wtedy zdał sobie sprawę, że traci oto możliwość powrotu, a poprzez własną, całkowicie świadomą decyzję sam skazuje się na los wygnańca, emigranta politycznego.

Foscolo również w Szwajcarii nie znalazł spokoju, prześladowania policji austriackiej stały się jedną z przyczyn jego ciągłych przeprowadzek. Pod fałszywym nazwiskiem zmagął się z biedą i dalszymi niepowodzeniami. Przekonuje się ostatecznie, że dla znalezienia bezpiecznego azylu i lepszego życia konieczna jest emigracja do Anglii.

Opis męczącej i niebezpiecznej podróży statkiem do Londynu rozpoczętej 12 września 1816 roku, który znajdujemy w jego liście, nieodparcie przypomina kolejne wydarzenie z życia Norwida – dramatyczną podróż do Ameryki na pokładzie „Margaret Evans” w 1853 roku:

Dotarliśmy do Londynu po ośmiu dniach żeglugi statkiem; ponieważ do Ostendy prowadziła mnie bardzo długa podróż, zwykle trwa 41 godzin, niebezpieczna i przerażająca – tej nocy wzięłem

²⁰ Lanfranco Caretti, *Storia della Letteratura Italiana*, s. 113.

²¹ Adam Czerniawski, *O krytykach i recenzentach warszawskich (krakowskich i innych)*, „Fraza” 2001, nr 3, s. 50.

²² Teksty Norwida cytuję według wydania: Cyprian Norwid, *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył Juliusz W. Gomulicki, t. 1–11, Warszawa 1971–1976. Miejsca cytowanych tekstów oznaczam skrótem, w którym liczba rzymska oznacza tom, arabska – stronę.

inny mały stateczek. Ci, którzy popłynęli krótszym rejssem, prawie się potopili. Gdy w końcu pewnie stanąłem na ziemi angielskiej, najmniejsza rzecz była dla mnie radością, nawet słońce²³.

Nadzieja odnalezienia spokoju i dostatku i tym razem zawiodła. Ostatnie lata życia autora *Ortisa* również przypominają smutne losy Norwida; mijają mu na uporczywej walce, by stworzyć sobie w środowisku obcym i nie zawsze przychylnym „egzystencję godną jego wyobrażeń i pisarskiej sławy”²⁴. Faktem jest, że na początku nie brakowało przyjaciół ani protektorów. Gdy otwierały się przed nim drzwi do londyńskiego życia, był gościem całej Anglii, cieszącym się popularnością w posiadłości lorda Hollanda, którego członkowie byli najślawniejszymi postaciami kultury i polityki tej epoki. Spotkał się także z serdecznym przyjęciem w kręgach liberalnych i antynapoleońskich w Londynie.

Z czasem jednak ta początkowa przychylność społeczna słabła w obliczu pewnych „rozchwień emocjonalnych i jego niemoralnych zachowań”²⁵, jak tłumaczy to badacz biografii Foscolo. W miejsce dobrej opinii rozpowszechnia się powściągliwość i oziębłość. Nawet wśród świadectw włoskich patriotów przebywających w Anglii, którzy uprzednio patrzyli na pisarza z pełną szacunku admiracją, pojawiają się zarzuty, gorzkie osądy; jeśli nawet nie jawna dezaprobata, to w każdym razie opinie wyrażane z dużym zakłopotaniem, niezadowolaniem. Ta niechęć wywołana jest w dużej mierze prowadzoną przez poetę dyskryminującą polemiką wymierzoną w ówczesnych Włochów, ich politykę i literaturę, a także przez jego chaotyczny, obcy w ówczesnym Londynie styl życia, liczne długi i głośne romanse. Wszystko to tylko potęgowało poczucie wyobcowania, frustracji. Kilkakrotnie zatrzymywano go w areszcie za długi, ale z opresji ratował go Hudson Gourney, któremu zadedykował swoją książkę o Dantem. Coraz bardziej dokuczało mu również zdrowie, coraz rzadziej wstawał z łóżka.

Czy inaczej wyglądała sytuacja Norwida na emigracji w Paryżu? Początkowo przyjmowany przychylnie, a nawet z uznaniem w kręgach paryskiej Polonii, stopniowo wycofywał się w cień – odbierany jako niezrozumiany „dziwak”, nie tylko ze względu na swoją krytyczną postawę wobec emigracyjnych postaw i dzieł, które cieszyły się wśród Polaków w Paryżu ogromną popularnością, lecz także przez własną twórczość. W ten sposób, stając się surowymi krytykami pewnych postaw m.in. swoich rodaków, Norwid i Foscolo tracili raz po raz kręgi towarzyskie i przyjacielskie, ich punkt widzenia został jednak doceniony przez późniejsze pokolenia.

Obaj podziwiają tych samych mistrzów, obaj podejmują próby tłumaczenia *Iliady*, obaj z podziwem wciąż wracają do *Boskiej komedii*. W jakimś stopniu, co z pewnością byłoby warte dokładniejszego przyjrzenia się, podobne gusta artystyczne skłaniają ich do pisania artykułów krytycznych oraz szkiców krytycznych na temat literatury i sztuki²⁶.

²³ Natalino Sapegno, *Historia literatury włoskiej*, s. 114.

²⁴ *Ibidem*, s. 476–477.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ W przypadku Ugo Foscolo ranga jego ówczesnych dokonań artystycznych jest nie do przecenienia dla literatury Półwyspu Apenińskiego: artykuły dla czasopism krytycznych, nierzadko o charakterze popularyzatorskim oraz szkice, które miały zainaugurować włoską krytykę nowoczesną: *O „Komedii”*, *O „Dekameronie”*, a także o poematach rycerskich, Petrarce oraz nowej szkole dramatycznej.

Działania wierzycieli, którym w 1824 roku udało się uzyskać nakaz aresztowania Foscolo i przejęcia jego willi, nędza, choroby, przymus ukrywania się pod fałszywymi nazwiskami i utrzymywania się z prywatnych lekcji języka włoskiego oraz drobnych zapomóg przyjaciół trwały do 10 września 1827 roku. Autor *I Sepolcri* zmarł w Turnham Green na puchliznę wodną w poczuciu osamotnienia²⁷ i niezrozumienia, we wrogim mu miejscu. Pochowano go na cmentarzu wiejskim w Chiswick. Jego kości dopiero w 1871 roku zostały przeniesione do Florencji i złożone w grobach zasłużonych dla Włoch postaci w kościele Świętego Krzyża. Tym samym kościele, dodajmy, który w *Ostatnich listach* z nabożną admiracją odwiedza Ortis, a który z wielką czcią dla pochowanych tam Włochów – odwiedzał także sam Foscolo²⁸.

Również i ten epizod zadziwiająco przypomina pośmiertne losy Cypriana Norwida. Oczywistym skojarzeniem jest tu Norwidowskie *Coś ty Atenom zrobił Sokratesie*. Po wymienieniu w nim wybitnych jednostek, którym społeczeństwo zawdzięcza coś niezwykle ważnego, a które swoimi myślami, dziełami, sposobem bycia przekraczały swoją epokę (co stanowiło ich tragedię), podmiot liryczny zawiesza głos – to czytelnikowi pozostawia dopowiedzenie dalszej części wiersza²⁹. W owo milczące miejsce „wpisuje się” również postać Ugo Foscolo. Poety pod pewnymi względami tak dziwnie przypominającego Norwida w wielu epizodach życia, cechach warsztatu literackiego i przekonań, choć przy tak skrajnej względem autora *Quidama* różnicy charakterów³⁰.

²⁷ Wyobcowanie z dala od kraju było na pewno mniej dotkliwe ze względu na to, że zajmowała się nim córka, jednak sytuacja wciąż pozostawała trudna – ojciec zaczął interesować się nią i szukać jej dopiero po przybyciu do Anglii, gdy jego sytuacja finansowa i społeczna bardzo się pogorszyły; roztrwonili zresztą cały posag dziewczyny powierzony mu przez opiekującą się nią babkę.

²⁸ Natalino Sapegno, *Historia literatury włoskiej*, s. 477.

²⁹ Cisza i milczenie to u Norwida jedne z najbardziej wymownych i symbolicznie nacechowanych środków poetyckiego wyrazu. W traktacie *Milczenie* autor podkreślał komunikacyjną funkcję „niemej-mowy”. Jego znaczenie trafnie przedstawiła w swojej rozprawie doktorskiej Anna Kubicka „To, co w danej epoce zostaje ukryte, w następnej wychodzi z cienia niemy i interpretuje przemilczane treści. Autor eseju sugeruje, że możemy mówić o «milczeniu», ale i mówić «milczeniem». W drugim przypadku chodzi już o język poetycki, w którym «milczenie» wyrażane jest między innymi symbolem, metaforą czy elipsą lub odpowiednim znakiem interpunkcyjnym [...]” – właśnie tak, jak w przywołanym zakończeniu wiersza *Coś ty Atenom zrobił Sokratesie*. Anna Kubicka, *Poetyckie konkretyzacje zmysłów w wierszach Cypriana Norwida*, <https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/403/Anna%20Kubicka%20-%20Zmys%C5%82y%20u%20Norwida.pdf?sequence=1> [dostęp 26.11.2017].

³⁰ Pomimo jedynie zasygnalizowanych pokrótce paralel pomiędzy pisarzami, należy mieć świadomość dzielących ich oczywistych różnic. Są to między innymi przynależność do różnych pokoleń literackich, narodowe konteksty historyczno-literackie; istotne jest też rozumienie, w jaki sposób zaistniały one w twórczości dwu autorów. Krótkie nawiązania do dzieł Cypriana Norwida i Ugo Foscolo oraz ich biograficznych uwarunkowań są ściśle zależne również od tego, jak zdefiniujemy specyfikę literatury narodowej. Jak wskazane zostało we wstępie tej pracy, nieoczywiste jest choćby przypisanie ich do konkretnych epok literackich, a więc również odczytywanie ich twórczości przez konkretne paradygmaty – czy to romantyzmu polskiego, czy romantyzmu włoskiego.

BIBLIOGRAFIA

- Caretti Lanfranco, *Ugo Foscolo*, w: *Storia della Letteratura Italiana*, t. 7: *L'Ottocento*, red. Emilio Cecchi, Natalino Sapegno, Roma: Garzanti MI 1965–1969.
- Czerniawski Adam, *O krytykach i recenzentach warszawskich (krakowskich i innych)*, „Fraza” 2001, nr 3, s. 49–68.
- Edizione nazionale delle opere di Ugo Foscolo XX: Epistolario di Ugo Foscolo*, vol. 15: *Epistolario*, vol. 2: *Luglio 1804–Dicembre 1808*, oprac. Plinio Carli, Firenze: F. Le Monnier 1952.
- Gierowski Józef, *Historia Włoch*, Wrocław: Ossolineum 2003.
- Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. 1: 1821–1860, red. Zofia Trojanowiczowa, Zofia Dambek przy współudziale Jolanty Czarnomorskiej, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2007.
- Jankowski Jerzy, *Nieromantyczni romantycy*, Wrocław: Wydawnictwo Toporzeł 1997.
- Foscolo Ugo, *Ostatnie listy Jacopa Ortis*, przeł. Barbara Sieroszevska, Warszawa: PIW 1979.
- Kubicka Anna, *Poetyckie konkretyzacje zmysłów w wierszach Cypriana Norwida*, <https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/403/Anna%20Kubicka%20-%20Zmys%C5%82y%20u%20Norwida.pdf?sequence=1> [dostęp 26.11.2017].
- Mineo Nicolo, *Ugo Foscolo*, w: *Il primo ottocento. L'età napoleonica e il risorgimento*, v. 7, t. 1, red. Attilio Marinari, Salvatore Nigro, Nicolo Mineo, Achille Tartaro, Roma, Bari: Editori Laterza 1977.
- Norwich John, *Historia Wenecji*, przeł. Jakub Bartoszewicz, Warszawa: W.A.B. 2015.
- Norwid Cyprian, *Pisma wszystkie*, t. 7, red. Juliusz W. Gomulicki, Warszawa: PIW 1971.
- Osculati Roberto, *La religione del Foscolo*, http://www.roberto-osculati.it/documenti/pdf/La_religione_del_Foscolo.pdf [dostęp 16.11.2017].
- Samsel Karol, *Inwalida intencji. Studia o Norwidzie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper 2017.
- Sapegno Natalino, *Historia literatury włoskiej w zarysie*, przeł. Zdana Matuszewicz, Krystyna Kasprzyk, Warszawa: PWN 1969.
- Trojanowiczowa Zofia, *Rzecz o młodości Norwida*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1986.
- Zorić Mate, *Ancora sul soggiorno di Ugo Foscolo a Spalato*, „Studia Romanica et Anglica Zagabiensia” 1959, nr 8, s. 31–41.

CYPRIAN NORWID AND UGO FOSCOLO.
AN ATTEMPT AT DRAWING PARALLELS

Summary

The work is devoted to the comparative presentation of Ugo Foscolo and Cyprian Norwid – two outstanding representatives of the 19th-century Polish and Italian literature, respectively. Despite the obvious differences between them, such as belonging to different literary generations and the ideological and national entanglements of their lives and work, significant similarities between the artists (in the aspect of their works, biographical models and a similar individual stigma) are thought-provoking. Moreover, the ambiguity of assigning Norwid and Foscolo to one literary period still inspires polemics among literature researchers.

Trans. Izabela Ślusarek